④ GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N**er. **68.** 9. czerwca 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Gubernator jeneralny Galicyi, w towarzystwie Synowca Swojego Arcyksięcia Ferdynanda Księcia Modeny, dnia wczorajszego o godzinie 2giéj nade-dniem wrócił z Warszawy w najpożądańszém zdrowiu.

— *Z Buska.* —

Miasteczko Busk (w obwodzie złoczowskim) zaszczycone było dnia 28. maja przybyciem Jego Excelencyi Arcypastérza i Prymasa Królestw Galicyi i Lodomeryi, naprzeciw któremu władza miasta z komisarzem cyrkułu złoczowskiego, duchowieństwo i mieszczanie z chorągwiami wyszli i z należną czcią przy odgłosie dzwonów wprowadzili. Nazajutrz odbył się przez czcigodnego Arcypastérza w kościele farnym Sakrament bierzmowania; a dnia 30go maja, jako w dzień imienin najukochańszego Monarchy Ferdynanda I., celebrował tamże sam Arcypastérz, śród wystrzałów z moździérzy i broni ręcznéj. Po skończonéj mszy wielkiéj zaintonował tenże Pieśń Ludu, którą licznie zgromadzeni mieszkańcy z zapałem odśpiéwali. Dywizyja c. k. pułku huzarów księcia Sasko-Koburgskiego, w najporządniejszym szyku w koło kościoła ustawiona, dawała gęste salwy w czasie nabożeństwa, a w końcu odśpiéwała uroczyście też samę Pieśń Ludu w języku węgierskim, pobłogosławiona przez Arcypastérza. Po celebrze był obiad dla dostojnego Arcypastérza, na którym znajdowało się duchowieństwo, wojskowość, z wyborem urzędników i obywateli.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 23. maja, raczył połączoną z duchownym referatem posadę radzcy gubernijalnego przy gubernijum w Galicyi, nadać najłaskawiéj jks. Antoniemu Manastyrskiemu, kanonikowi archikatedralnéj kapituły lwowskiéj i dyrektorowi gimnazyjów galicyjskich.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Antoni baron Puchner, feldmarszałek-lejtnant, przydzielony do nadwornéj rady wojennéj, został drugim właścicielem pułku piechoty Arcyksięcia Karola nr. 3.

Posuniętymi zostali: Na feldmarszałków-lejtnantów, jenerał-majorowie: Władysław Filip baron Marschall, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy Zjednoczonych Stanach Ameryki północnéj; tudzież Ignacy baron Reinisch, miejscowy dyrektor wojskowéj akademii w Wiener Neustadt, na swoich posadach; Antoni Schick de Siegenburg, jako dywizyjoner w Pradze. Ernest hrabia Hoyos-Sprinzenstein, najwyższy łowczy koronny otrzymał godność feldmarszałka-lejtnanta.

Na jenerał-majorów, pułkownicy: Krzysztof kawaler Schmidl de Seeberg z pułku piechoty hrabiego Hartmann-Klarstein ner. 9, jako brygadyjer w Przemyślu; Edward hrabia Wojna z pułku huzarów księcia Saxen-Koburg-Gota nr. 8, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy król. szwedzkim dworze, na swéj posadzie; tudzież Karol de Stahel z pułku chevauxlegerów barona Wernhardt n. 3, jako brygadyjer w Kolozworze.

Na podpułkownika: major: Jan hrabia Coronini-Cronberg z pułku piechoty barona Wacquant nr. 62, szambelan służbowy przy Jego

)(

CKMości najdostojniejszym Arcyksięciu Franciszku Karolu, w pułku piech. barona Prohaski nr. 7, na swojéj posadzie.

Na majorów, kapitanowie i rotmistrz: Ludwik Matticola, porucznik okrętowy, na kapitana korwety. Władysław kawaler Managetta i Lerchenau z korpusu inżenierów, w korpusie, tudzież Fryderyk baron Blomberg z puł. ułanów księcia Schwarzenberga nr. 2, w pułku.

Frańciszek Solera, drugi pułkownik z puł. piech. Arcyksięcia Albrechta nr. 44, został komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Brambilla i przeniesionym do pułku piech. Wilhelma Króla Holenderskiego nr. 26.

Pensyjonowanymi zostali: Jenerał-major Arseniusz Taborowich z charakterem feldmarszałka-lejtnanta i z podwyższoną pensyją jenerała-majora.

Pułkownik: Jozue Brambilla z pułku piechoty Arcyksięcia Fryderyka nr. 16, komendant batalijonu grenadyjerów, z charakterem jenerała-majora.

Podpułkownicy: Hieronim Huss z oddziału załogowéj artyleryi w dólnéj Austryi, dyrektor odlewarni, z charakterem pułkownika i z pensyją, tudzież Karol hrabia Desfours z pułku ułanów Arcyksięcia Karola nr. 3.

Majorowie: Wilhelm Wolffram z pułku ułanów księcia Schwarzenberga nr. 2, tudzież Aloizy Fedrigoni de Etschthal z pułku piech. Arcyksięcia Leopolda nr. 53, z charakterem podpułkownika, następnie Józef baron Synuot z pułku piech. barona Fleischer nr. 35.

Kapitanowie i rotmistrze: Paweł Gastermann z oddziału załogowéj artyleryi w Dalmacyi, tudzież Maxymilijan Welsern z drugiego wołoskiego pogran. pułku piech. nr. 17, z charakterem majora i z pensyją. Jan Karol Kautzner, kapitan placu w Gradcu, tudzież Józef Lukowich z pułku huzarów Arcyksięcia Ferdynanda nr. 3, z charakterem majora.

Wilhelm baron Feuchtersleben, feldmarszałek-lejtnant na pensyi, otrzymał opróżnioną posadę z funduszu Elżbiety Teresy.

Na odbytém dnia 1go b. m. pierwszém wylosowaniu pożyczki z roku 1839 w summie 30,000,000 zr. wyciągnięto następujące 35 seryj: 23, 155, 292, 349, 457, 631, 1162, 1213, 1267, 1437, 1837, 1960, 1981, 2061, 2095, 2340, 2348, 2423, 2493, 2818, 2997, 3511, 3591, 3857, 3942, 4041, 4325, 4533, 4852, 4883, 5196, 5213, 5532, 5572, 5697. Wylosowanie rewersów długu zawartych w wyciągniętych seryjach, ma dnia 1go września r. b. nastąpić.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Według doniesień z Nowego Orleanu, zawartych w pismach angielskich, federalistów pobiło wojsko rządowe pod jenerałem Arista. Ostatni stoją jeszcze tylko o dzień marszu od San Antonio, stolicy Texas.

Hiszpanija.

Bajoński dziennik *Phare* donosi z Saragossy, że Mora i Flix nad Ebrem zostały po wyjściu jenerała Leon przez karlistów zajęte. — Jenerał Segarra złożył główne dowództwo nad karlistami w Katalonii i zastąpiony jest przez jenerala Llarch de Copons.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 22. maja miał marszałek Saldanha posłuchanie wstępne u Królowéj, jako nadzwyczajny poseł Portugalii.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 22. maja, na zapytanie lorda J. Russell: w którym dniu lord Stanley życzy sobie, ażeby izba zamieniła się w wydział, dla obrad nad klauzulami zaprojektowanego przezeń bilu o zapisywaniu wyborców w Irlandyi, oświadczył lord Stanley, że czwartek t. j. dzień 4ty czerwca chce na to przeznaczyć. — Nawzajem lord J. Russell doniósł ze swojéj strony, że on we wtorek dnia 2go czerwca, przedłoży bil swój o zapisywaniu wyborców w Anglii, a fiskus Irlandyi (*Jenerał-Solicitor*) bil o zapisywaniu wyborców Irlandyi, tak iż mianowicie o tym ostatnim przedmiocie dwa bile: Stanleja i projektowany przez rząd, izbie do rozstrzygnienia przedłożonemi być mają.

Pisma londyńskie zatrudniają się wyłącznie prawie skutkiem głosowania izby niższéj o bilu Stanleja. Pisma torysowskie nie posiadają się z radości. *Morning - Post* życzy krajowi szczęścia do téj piątéj w ciągu tegorocznych posiedzeń klęski ministrów.

Podług *Morning-Chronicle*, hrabia Durham powoli tylko przychodzi do zdrowia. Skoro będzie w stanie udania się w podróż, ma za poradą lékarzy w towarzystwie familii swojéj pojechać do wód karlsbadzkich.

Księdza Matthew, znanego angielskiego kaznodzieję o wstrzemięźliwości, zaprosił biskup Norwichu i inni naczelnicy tak angielskich jako też zagranicznych stowarzyszeń wstrzemięźliwości, by przybył do Londynu i miał kazanie w teatrze *Drurylane*. Słychać, że chce uczynić zadosyć temu wezwaniu, a tymczasem po drodze, mianowicie w Liwerpolu, Manszestrze i Birminghamie robić sobie zwolenników.

Według doniesień z Londynu pod dniem 19.

maja, znaczniejsi Izraelici w Anglii, we Włoszech i na Wschodzie, zakładają na różnych punktach Palestyny rękodzielnie i fabryki, przy których tylko Żydów jako robotników chcą zatrudniać. Rabinowie w Turcyi zajmują się z największą gorliwością zebraniem młodych ludzi do pomieszczenia w tych zakładach rękodzielniczych.

Pisma torysowskie zwracając uwagę na tegoroczny budżet okazują, jak pod rządem ich partyi, miasto teraźniejszego ubytku, była zawsze przewyżka. *Globe* odpowiada na to: »Budżet ostatnich lat cztérech pod torysami wynosił 207,097,940, ostatnich lat cztérech pod wigami 190,739,895 funt. szt., wigowie oszczędzili przeto ludowi 15,358,045 funt. szt. Torysowie mieli oprócz tego przewyżki 9,705,392 f. szt., i w tém wigowie ludowi oszczędzili. Od r. 1831 do 1835 zniesiono podatków za 8 milijonów. Od tego czasu poznoszono także różne ciążące daniny. Samo pomniejszenie stęplu od gazet i opłaty pocztowego za listy, li tylko na 4 milijony liczyć można, a to wszystko wtedy właśnie gdy książę Wellington oświadczył, że daniny już więcéj pomniejszyć się nie dadzą. Że wydatki w tym roku powiększają się, przyczyną tego są przypadkowe okoliczności, zawikłania na Wschodzie, w Chinach, Kanadzie. A mimo tego jednak nie zaciągniono żadnéj nowéj pożyczki, żadnego nowego nie nałożono podatku; mały dodatek do będących już danin pokrywa wszystko. Przeciwnie ostatnie cztéry lata naszéj wojny z Francyją kosztowały kraj rocznie 100 milijonów.

Francyja.

Król z familiją królewską d. 23go maja opuścił Tuileryje i zajął letnie pomieszkanie w Neuilly.

Na posiedzeniu izby parów d. 23go maja hrabia Roy zdał raport komisyi o przemianie rentów. Większość komisyi jest tego zdania, że państwo nie jest upoważnione zmuszać wierzycieli swoich do przyjęcia przemiany, i mniema, że potrzeba na to wolnego zezwolenia tychże. Komisyja sądzi zresztą, że czas obecny tak w politycznym jakoteż finansowym względzie nie jest stosownym do wykonania tego projektu. Z tego względu wnosi na odrzucenie téj ustawy.

Pisma paryzkie donoszą, że ministeryjum zamierza kilka posad dyplomatycznych nowo osadzić: i tak opróżnioną przez dymisyję marszałka Soult posadę w Turynie, ma otrzymać deputowany p. Mathieu de la Redorte, a posadę ambasadora na madryckim dworze, marszałek Clauzel. Podobnież jenerał Cubières przeznaczony jest na gubernatora jeneralnego Afryki. Zmiany w prefekturach, o których zamyślano, ograniczą się li na mianowaniu dwóch nowych prefektów.

Ministeryjum posłało ajenta do Brestu, który na płynącym do Chin okręcie *Magicienne* ma się udać na Wyspę St. Heleny, dla umówienia się o wszystko, co potrzeba, z władzami angielskiemi, celem wydania zwłók Napoleona, ażeby okręty *Belle Pulle* i *Favorite* za przybyciem swojém żadnéj przewłoki nie doznały.

Moniteur z d. 25go maja donosi: »Wczoraj około czwartéj zebrało się w alei obserwatoryjum że czterysta osób, między którémi spostrzegano wyrobników w bluzach. Zebrana zgraja ta, do któréj się pewna ilość ciekawych przyłączyła, wprowadzoną została do ogrodu obserwatoryjum, w którym p. Arago wystąpił dla przyjęcia tych ludzi. Miano mowę do niego życząc mu szczęścia, że bronił w izbie reformy wyborów. P. Arago podziękował i zgraja w cichości się rozeszła. — Demonstracyja ta nie wzniecila ani sympatyi ani nieporządku.«

Towarzystwo kolei żelaznéj z Lugdunu do St. Etienne, skazane zostało sądownie na zapłacenie 10,000 fr. pewnemu z podróżnych, któremu w skutek wywrotu na kolei nogę odjąć musiano.

W Gazecie *Tribunaux* z d. 22go maja czytamy, że książę Koburg-Kohary w nocy z dnia 19. na 20. w pokojach w *Palais-Royal*, które Król mu na mieszkanie przeznaczył, okradzonym został. We wtorek rano zaciągnął książę znaczne summy w złocie od domu handlowego Rothshild. Schowawszy pieniądze do biórka w sypialnym pokoju, wyszedł, nie wziąwszy z sobą klucza. Przyszedłszy do domu, otworzył biórko i znalazł nienaruszoną summę; poczém zamknąwszy szufladę, schował klucz w kieszeń surduta, w któréj się kieska znajdowała. Następującego poranku wstawszy znalazł brak summy, pomimo tego, że nie było znaku wyłamanego biórka, a służący go zapewniali, że żaden obcy nie mógł wejść do sypialni. Policyja pilnie wywiadywać się zaczęła, ażeby wykryć sprawcę téj kradzieży. Uwięziono dwie osób.

Według doniesień z Persyi, ambasador francuzki hrabia Sercey przybył d. 1go marca do Teheranu i po kilkudniowym wypoczynku puści się w dalszą podróż do Ispahanu, gdzie Szach z dworem swoim przebywa.

Moniteur z d. 25go maja zawiéra następujące wiadomości z Afryki: »Raport urzędowy o ostatnich obrotach armii w Afryce nie nadszedł jeszcze. D. 15go maja pisano z wąwozu Muzaya, że wszelkie przygotowania do wyprawy pokończono, i że kolumny nasze miały d. 16go.

po przeprawieniu się przez południowe szczyty Atlasu, ku Medeah podstąpić. — Wiarygodne wiadomości potwierdzają, że zdobycie szturmem Teniahu i pozycyj, w których się nieprzyjaciel oszańcował, d. 12go maja kosztowało armiję naszę tylko 50 zabitych i około 150 rannych, Między tymi ostatnimi wymieniają jenerała dywizyi Marbot, który strzał w goleń dostał; jenerała Kumigny, któremu kula przez łopatkę przeszła; i szefa batalijonu Grosbau, którego w nogę raniono. — Wielkie zasoby prowiantów nagromadzono w oszańcowanym obozie Muzaya, u stóp Atlasu. Belida jest także obficie zaopatrzoną. — W ciągu dnia 15go zastęp jazdy arabskiéj wdarł się aż za *Maison-Carrée*; lecz oddział, który z Kuby wyruszył, zadał mu dość znaczną klęskę.«

Piszą z Algiéru pod d. 17. maja: Podczas gdy armija zdobywszy wąwoz Teniach ku Medeah dążyła, podjazdy arabskie ośmielały się zapuszczać aż o półtoréj mili pod wały Algiéru. D. 9go pokazały się ze wszech stron; trzech nieszczęśliwych robotników z pola pod *Maison-Carée* uprowadzono, i z tego wszystkiego wnosić można, że nieprzyjaciel korzystając z oddalenia armii, jakiś czyn zuchwały wykonać zamierza. D. 11go kazał komendat placu dwom oddziałom artyleryi przygotować się do pochodu; także urzędnicy od cła i marynarki musieli pełnić służbę. Wieczorem ogień pod *Maison-Carrée* wydał obecność nieprzyjaciela. Dnia 12go dano załodze stosowne rozkazy. Arabowie na wielu punktach napadli na folwarki, lecz ich zewsząd odparto. Między ofiarami tego napadu wymieniają urzędnika od budowy dróg i markietankę, któréj dzieci Arabowie uprowadzili. Młodą ogrodniczkę, którą już Arab na koniu porwał, ocalił małżonek, położywszy trupem najezdnika, poczém od dwóch innych jezdnych obskoczony, i tym również odważnie jak szczęśliwie się obronił.«

W piśmie *Moniteur Parisien* z d. 26. maja, czytamy inny list z Algiéru także pod d. 17. t. m., opisujący szczegółowo napad Arabów na okolice Algiéru, z którego wyjmujemy następujący w związku z powyższém będący wypadek: »Po prawéj stronie gościńca leży pomieszkanie, należące do administracyi budownictwa dróg i mostów, a w którém znajdowało się około dwudziestu robotników i dwóch dozorców. Na piérwsze wystrzały z broni ręcznéj, padłe w pobliżu domu, p. Stockheim, były oficér legii cudzoziemskiéj, umieszczony jako dozorca przy naprawie gościńców, poczynił potrzębne rozporządzenia, dla odparcia Arabów, których liczba do stu dochodziła. Miał li tylko dwie strzelby, karabin i dwadzieścia pięć ładunków. Karabin dał brygadyjerowi kantonierów Sturm, jedną strzelbą uzbroił szefa *d'atelier* Sawicza, drugą zatrzymał dla siebie. Gdy się Arabom powiodło odbić okienice w pomieszkaniu dozorcy magazynu i środkową okienicę do izby robotników, usiłowali wleść tamże. Lecz skoro który z wdziérających się nogę na oknie postawił, wystrzał z broni ręcznéj zmusił go do cofnięcia się. Nierówna walka ta, dzięki zimnéj krwi pana Stockheim i przezorności, z jaką ładunki swoje oszczędzać umiał, trwała około 2ch godzin. Wystrzelawszy ładunki, pozostał mu do dalszego oporu tylko bagnet i kilka siekiér, któremi tak długo się bronił, dopokąd Arabowie nie uciekli na widok wojska, zbliżającego się z posterunku *Hussein Dey*. — Odważne poświęcenie się pana Stockheim ocaliło wszystkich jego ludzi, którzy bez niego byliby niezawodnie w pień wycięci. Po odwrocie szturmujących spostrzeżono pod oknem magazynu zastrzełonego konia i wiele krwi około domu. Lecz izba drugiego dozorcy p. Korsaka (polskiego wychodnia), odosobniona i bez związku wewnątrz, była odbita i zrabowaną; sam p. Korsak gdzieś zniknął. Dozorca magazynu raniony dwoma strzałami z broni ręcznéj.«

Włochy.

Dokończenie *Allokucyi* Jego Świątobliwości Papiéża Grzegorza XVI., mianéj dnia 26. kwietnia w pałacu watykańskim do zgromadzonych kardynałów: »Nie skończyło się niestety na śmierci poprzedzających męczenników, wkrótce potém w miesiącu wrześniu ścięto głowę drugiemu kapłanowi, Piotrowi Tu, rodem z Tunkinu z zakonu kaznodziejskiego, który nie tylko śród męczarni z bohatérską odwagą w wierze wytrwał, lecz także drugich razem z nim okutych Chrześcijan, nawet w obec sędziów, nieustraszony do stałości zachęcał. Razem z nim męczeńską śmierć poniósł Józef Kanh, mąż w podeszłym wieku, który do trzeciego zakonu Śgo Dominika przydany, pomiędzy prawowiernymi w swéj okolicy wielką sobie zjednał był powagę i około prawdziwéj religii nadzwyczaj wielkie położył zasługi. Nakoniec w miesiącu listopadzie, kapłan Piotr Dumoulin Borie, tudzież dwóch kapłanów krajowców, poświęcili równocześnie z stałością życie dla miłości Chrystusa. Wszystko to, jakeśmy nadmienili, wydarzyło się w r. 1838.

»Atoli niedawno zajaśniało równym blaskiem cnoty w rzeczonych państwach Tunkinie i Kochinchinie trzech chrześcijańską wiarę wyznawających żołniérzy. Rycérzy tych, w ostatnim

upłynionym roku kazał wielkorządca w Tunkinie z powodu wyznania wiary okuć w kajdany, a nie mogąc ich ani groźbą ani męką ani ponętnemi obietnicami odwieść od miłości Chrystusa, rozkazał zadać im napój, który im zmysły odebrał, poczém pokładłszy ich na wyzerunku najświętszego Zbawiciela naszego, napisał do króla, iż żołniérze ci deptaniem krzyża zaparcia się religii chrześcijańskiéj dowiedli. Jednakże pobożni ci mężowie znacznym datkiem udarowani i wypuszczeni z więzienia, skoro się dowiedzieli o całym wypadku, udali się niezwłocznie do pałacu wielkorządcy, gdzie podstępnym sposobem dane sobie złoto publicznie w obec zwiérzchności od siebie cisnawszy, przed nadmienionym wielkorządcą kilkakrotnie wiarę Chrystusa, z tém zapewnieniem zeznali, że się nigdy najświętszéj nauki jego nie wyrzekną i że ją nawet na przyszłość z takąż samą stałością w sercu swém chować będą. Potém równie chwalebném jakoteż jawném wyznaniu i zbiciu przypisanego im bezprawia, dwaj z nadmienionych żołniérzy, jeden nazwiskiem Mikołaj a drugi Augustyn, puścili się w daleką drogę aż do królewskiéj rezydencyi w Kochinchinie, i samego króla w podaném przez siebie piśmie o całym wypadku, równie jak i o stałości swéj w wierze Chrystusa uwiadomili. Wskutek tego, gdy powtórnie na nich nadaremnie nalegano, aby się wyprzysięgli swéj wiary, pozyskali nakoniec szczęśliwie w miesiącu czerwcu upłynionego roku na rozkaz króla męczeńską palmę: niewierni pościnawszy im głowy, poćwiertowali ich ciało i w morzu zatopili.

»Tym sposobem uwielbiliśmy czcigodni bracia w téj mowie naszéj krótką lecz chlubną pamięć tych, którzy w rzeczonych krajach prawie najodleglejszego Wschodu, ze wszystkich stanów katolickiego duchowieństwa i ludu, prawdziwą wiarę Chrystusa nie tylko przez znoszenie najrozmaitszych udręczeń i katuszy, ale nawet przelaniem swojéj własnéj krwie zapieczętowali. Oby Najwyższy dozwolić raczył, aby na przyszłość nie brakło na dowodach pociągnięcia całéj téj prawy pod przyzwoite rozpoznanie; aby święta Stolica na mocy ustaw papiezkich, tak pod względem tryjumfu tylu nowych męczenników dobrowolnych, jakoteż pod względem wystawienia ich na uwielbienie prawowiernych, wyrok swój wydać mogła. Z tém wszystkiém pociesza nas stała nadzieja, iż twórca i uzupełniciel wiary, nasz Pan Jezus Chrystus, który łaską swoją wspiérał stałość w walce tych męczenników, teraz na kościół swój, jako świéżą krwią jaśniejącą oblubienicę swą pogląda i łaską swoją z wszelkich udręczeń ją wybawi; a mianowicie, że w owych, taż samą krwią przesiąkłych krajach, ilość prawowiernych powiększyć i owoce sprawiedliwości pomnożyć raczy.»

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 1. czerwca. —

NN. Państwo d. 29. maja przed południem raczyli zwidzić instytut Alexandryński wychowania panien i cytadelę. Dnia 30. N. Pan raczył odwidzić w zamku Księstwo Ichmość Warszawskich. Po południu zwidził obóz rozłożony między Powązkami a Bielanami. Wszystkie domy Warszawy dnia tegoż jako w 3ci dzień pobytu miłościwego monarchy, były oświetlone. Dnia 31. po godzinie 8méj rano N. Cesarzowa i JCW. W. Księżniczka Olga wyjechały w kraje niemieckie. N. Pan towarzyszył N. Pani ku granicy. — N. Pan odprowadziwszy N. Cesarzowę Jéjmość do Łowicza, wrócił do Warszawy o godzinie 7. wieczorem. N. Pani i JCW. W. Księżniczka Olga udały się w dalszą podróż do Berlina. — W orszaku NN. Państwa znajdują się jenerałowie-adjutanci: minister dworu cesarskiego książę Wołkoński, hrabia Benkendorf, Adlerberg i inne znakomite osoby.

Z mocy upoważnienia komisyi rząd. spraw wewnętrznych i duchownych z dnia $^{5}/_{17}$ kwietnia r. b. udzielonego, i pozwolenia z biura jenerała wojennego policmajstra czynnéj armii, ober-policmajstra miasta Warszawy pod dniem $^{18}/_{30}$ kwietnia r. b., otworzony został w Warszawie Zakład adresowy: przemysłu, handlu i wszelkich interesów prywatnych. (*K. W.*)

Szwecyja i Norwegija.

Dziennik *Staats-Tidning* zawiéra następujące urzędowe mianowania osób przeznaczonych do składu nowéj organizacyi rady Stanu: minister sprawiedliwości hrabia Posse przechodzi na zwiérzchnika wydziału sprawiedliwości; minister baron Stjerneld, na zwiérzchnika wydziału spraw zewnętrznych; zwiérzchnikami i referujacymi radzcami Stanu mianowano: barona Cedersröm, barona Lagerbjelke, pana Fahraus i pana Ihre. Ostatni ma zarządzać w wydziale spraw kościelnych, p. Wingard w wydziale skarbu, a p. Fahräus w wydziale spraw cywilnych.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 19. maja. —

Według projektu Achmeta Fethi Baszy zamyślają o postanowieniu komisyi dla budowy

dróg, przez co zadosyć się uczyni potrzebie gościńców europejskich, tak dawno od wszystkich Franków upragnionych. — Po odwidzinach Arcyksięcia Fryderyka u Sułtana, na których tenże z wyszczególnieniem był przyjęty, minister spraw zewnętrznych Reszyd Basza, w letniéj siedzibie swojéj *Balta Siman*, wyprawił Arcyksięciu wielki obiad, na którym znajdował się także królewicz Niderlandzki (który poźniéj odjechał) i wszyscy obcy ministrowie. Obaj, tak Arcyksiążę jakoteż królewicz, przyjmowani byli także przez Sadrazama Chosuf Baszę. W dniu urodzin proroka zwidzali meczety i oglądali wielką iluminacyję. — Wypadkiem zajmującym w wysokim stopniu uwagę powszechną jest nastąpione w piérwszych dniach maja złożenie Halila Baszy (szwagra Sułtana) z posady Seraskiera i nadanie téj najwyższéj godności wojskowéj Mustafie Nuremu Baszy, dotychczasowemu wielkorządzcy Janiny, Awlony i Delwinu. Aż do tegoż przybycia do stolicy, ministrowi handlu Fethi Achmed Baszy (przed kilką laty ambasadorowi tureckiemu na wiédeńskim dworze) poruczono zarazem tymczasowy kierunek wydziałem wojny.

Według doniesień z Alexandryi pod d. 10. maja, Wice-Król przebywał ciągle, z powodu zarazy morowéj, zamknięty w swym pałacu *Monhaum*. Jeden tylko konzul francuzki odbywa z nim narady. — Osada floty tureckiéj wzbraniała się dla obrony na ląd wysiąść. Mehmed Ali zapłacił jéj znowu żołd za dwa miesiące. — Uzbrojenia trwają ciągle. Gwardyja narodowa w Kairze jest ostatecznie uorganizowaną i składa się z 32,000 ludzi. Zaś wojsko regularne wyruszyło do Rozetty, Mansurah i ku granicom Syryi.

Z Bajrut pod d. 6. maja donoszą, że uzbrojenia wojenne w Syryi również ciągle trwają. Za upoważnieniem Ibrahima Baszy wyszła do ludu odezwa w języku arabskim, do świętéj wojny zachęcająca. Lecz takowa nie bardzo jeszcze zapaliła fanatyzm moslemitanów. Mieszkańcy są Egipcyjanom wyraźnie nieprzychylni. — W Damaszku sroży się zaraza morowa.

Grecyja.

Pisma bawarskie donoszą z Aten pod d. 12. maja: »Przez naszego ministra spraw zewnętrznych, p. Zographos, przedłożony Królowi do podpisania traktat przyjaźni i handlu między Grecyją a Wysoką Portą, nie został przez J. K. Mość potwierdzonym. Takowy zawiéra punkta, mogące być z wielką szkodą dla nowego heleńskiego państwa.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 5. b. m. zszedł z tego świata Wojciech hrabia Gołuchowski, kawaler c. k. orderu Leopolda, dziedzic dóbr Skały w obwodzie czortkowskim. Zacny mąż ten umarł w 69. roku życia. — P. Karol Lipiński przybył w dniach tych z Drezna do Lwowa. Mamy nadzieję, że czas kontraktowy wyprawieniem koncertu uprzyjemni. — Słyszeliśmy znowu o kilku przypadkach: Dnia 5. b. m. zrana w sali przeznaczonéj na próby muzyki nowo-budującego się teatru hr. Skarbka, oberwała się część sufitu, i jednego z cieślów mocno, drugiego mniéj uszkodziła. W nocy zaś z d. 5go na 6ty b. m. oberwała się znowu inna część sufitu na drugiém piętrze tegoż nowego gmachu, wszakże tą razą bez wszelkiego przypadku. — Dnia tegoż w okolicy jatek żydowskich przejechano Żydówkę i uszkodzenie jéj jest znaczne. — W kamieniołomach za laskiem St. Zofii pracujący wyrobnik został oderwaną bryłą ziemi zasypany; wydobyto go niezwłocznie wprawdzie, atoli już nieżywym, ponieważ przez upadnięcie okropnie sobie głowę roztrzaskał. — Dyrekcyja galicyjskiego muzycznego towarzystwa ogłosiła, że zacząwszy od 7. b. m. odtąd regularnie do kasy swojéj tak wpłaty przyjmuje, jakoteż z téj że wypłaty uskutecznia, w dwóch dniach w tygodniu, to jest w poniedziałek i piątek. (*)

Muzyka w kraju naszym co raz większe czyni postępy, a to nietylko przez chwalebne starania galicyjskiego muzycznego Towarzystwa, które w tym względzie jako szkoła klasyczna uważaném być może; ale nawet i przez talenta wielu tak zagranicznych jak i krajowych artystów, którzy po domach prywatnych młodzież w tym zawodzie usposabiają; i tak między innymi odznacza się nasz ziomek p. Aloizy Nepomucen Nowicki, który obeznany z muzycznémi utworami najsławniejszych mistrzów fortepianu, teoryję ich, uczniom swoim po znacznych domach i konwiktach gruntownie wykłada, co w dowód służy, iż zarzut ten, jakoby w kraju naszym młodzież do muzyki uzdatnioną nie była, albo żadnego pochopu nie miała, od czasu do czasu sam przez się upadać zaczyna. (18.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów dnia* 5. *czerwca* 1840. Ceny produktów w handlu hurtowym: Garniec szumówki 20stopniowéj po 21 do 22 kr., okowitéj 30stopniowéj po 32 kr. m. k. Wódka poszła nieco w górę, bo i zapasy jéj nie są wielkie, i także

kilkanaście tysięcy garncy okowitéj zakupili u nas kupcy z Tarnowskiego. — Korzec pszenicy 5 zr. 36 kr. do 6 zr., żyta 4 zr. 12 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., hreczki 3 zr. 12 kr. m. k. I zboże podniosło się w cenie, bo go na wysiew wiele potrzebowano, a przy tém z powodu robót w polu, dostawa jest przerwana. Cetnar łoju 18 zr., i mało nań odbytu, miodu z woszczynami 15 do 16 zr. i nie ma wcale odbytu, przędziwa konopnego nieczesanego 10 do 12 zr., potażu 5 zr. 30 kr., wosku 83 zr., kopru 10 do 11 zr. m. k., i jest poszukiwany.

Targ na woły we Lwowie d. 1. czerwca 1840.

Z przypędzonych 134 sztuk wołów w 4 partyjach sprzedali, a mianowicie: Fischel Dimand z Rozdołu, 22 sztuk, ważących mięsa 14 a łoju 2 kamienie, po 117 zr. 30 kr.; Wolf Dimand z Brzeżan, 70 sztuk, ważących mięsa $13\frac{1}{4}$ a łoju $1\frac{3}{4}$ kamienia, po 111 zr. 15 kr.; Samuel Rebisch ze Szczérca, 20 sztuk, ważących mięsa 11 a łoju $1\frac{1}{4}$ kamienia, po 88 zr. 45 kr.; Majer Teich z Janowa, 22 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju $1\frac{1}{2}$ kamienie, po 96 zr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 3. czerwca 1840.

Według zasiągnionych wiadomości, rozkupiónych zostało przed targiem w drodze do 200 wołów w mniejszych partyjach, i te wprost przez Lipnik do Wiédnia odeszły; w taki sam sposób puściło się kilku handlujących z jakiemi 400 wołmi na los szczęścia do Wiédnia, gdzie na wagę ugodzić się mają. — Na naszym zaś targu stanęło 974 wołów różnéj jakości; z tych wiédeńscy i prascy handlarze pozakupywali mniejsze partyje, a do 100 sztuk zostało niesprzedanych, z których ze stada nru 6 popędzono 90 sztuk do Wiédnia. — Tym razem obstawano przy bardzo wysokich cenach, dla tego też targ nie szedł bardzo sporo. W porównaniu z przeszłym targiem, parę wołów płacono stosunkowo o 10 zr. w. w. drożéj. — Przypisują to temu, iż na przyszły tydzień ma tu być daleko mniéj wołów przypędzonych, bo tylko 1300 sztuk jest spodziéwanych.

W Wiédniu taksa urzędowa za funt wołowiny na miesiąc czerwiec, postanowioną została na 9 kr. m. k.

Przypędzili: 1) Hert Salamon, z Eipsiedl, 138 wołów; 2) Zobler i Leib, z Wojniłowa, 136; 3) Dawid Nowak, z Żurawna, 105; 4) Felix Skibiński, z Limanowa, 66; 5) Chachlowski i Lipe, z Wojniłowa, 108; 6) dtto. 102; 7) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 104. — Małémi partyjami 215. — Ogółem 974.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna i Ołomuńca st. Nro. 1.	60	335	—	—	8 3/4
Po części małémi partyjami stado Nro. 2.	75	345	—	1	9 1/2
dtto. dtto. st. N. 3.					
Do Prośnicy ze st. N. 4.	40	325	—	2	9
— Wiédnia st. Nro. 5.	98	357	—	2	10 1/4
Do Wiédnia pognano ze stada Nro. 6.	90				
Małémi partyj. st. N. 7.					
Małémi partyjami . .	215				

Wrocław dnia 30. *maja* 1840. Wczoraj był żwawy pokup a mianowicie wełny bardzo cienkiéj, któréj znaczną część sprzedano tylko o 8 do 12 tal. pr. na cetnarze niżéj ceny przeszłorocznéj. I na inne gatunki wełny był żywy odbyt, ale po znacznie niższych cenach, bo niektóre partyje płacono o 20 do 22 tal. pr. taniéj niż w przeszłym roku. — I dziś przed południem targ był dość ożywiony, jednakże nie szedł już tak pożądanie jak wczoraj, a wielu producentów zaczęło już zdawać się na swój łos, i przystawać na wcale niskie oferty, które im kupcy proponować są zmuszeni. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Londyn dnia 26. *maja* 1840. O stanie zasiewów w Anglii dochodzą ciągle bardzo zadowalające wiadomości; i w saméj rzeczy aż dotąd pogoda szczególnie im sprzyjała.
(*Preussische Handl. Zeit.*)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dod. Nad.*)

(1653) (1)

UWIADOMIENIE HANDLOWE.

Niżéj podpisany uwiadamia, iż w tym samym sklepie w rynku pod liczbą 159, gdzie skład strojów damskich, małżonki onego Wiktoryi Lundy się znajduje, nowo urządzony skład towarów bławatnych i innych artykułów modnych otwiéra.

Zaleca świeżo otrzymane towary jedwabne, osobliwie ciężkie i lekkie gatunki **Gros de Naples**, **Gros pésante**, **Gros de Bologne**, i **Gros Greé** w najmodniejszych kolorach, **gładkie** jakotéż i w **morę**, w **paski** i w **kwiaty** wrabiane **Gros de Naples**, także sztuczki całe najnowszych **Satine façon**, **Mandarin** i **Japonesse** na suknie damskie w najpiękniejszych desceniach, gładki **atłas** rozmaitego koloru, niemniéj téż ciężki i w kwiaty wrabiany w najpiękniejszych wzorach francuzkich, w kwiaty wrabiane **Gazablond**, **Tulle Illision** w sztuczkach na zwiérzchnie suknie, **kitajkę Marcelin** rozmaitego koloru, modną **lustrynę** w paski na suknie, czarną **mantynę** czyli Signoria, **aksamit** różnego koloru i w różnéj cenie, **rznięty i mieniący** się najśliczniejszy, **felby, krepy**; piękne sztuczki **haftu** na **muszlinie, petynecie, krepie** i **atłasie** na damskie suknie balowe, piękne **Bajadeurs**, damskie **chusteczki** na szyję, i inne toaletę damską upiększające przedmioty.

Składając winne dziękczynienie za tak liczne uczęszczanie do składu strojów damskich, małżonki niżéj podpisanego, spodziéwa się i On, iż przy złączeniu obudwu składów w tymże samym sklepie, tak przez wyżéj wymienione co tygodnia nadchodzące transporta najnowszych artykułów modnych, jakotéż i przez najmodniejsze **kapelusze i czépki**, które tu za najmierniejsze ceny dostać będzie można, zadowolenie Szanownéj Publiczności pozyska.

We Lwowie dnia 1go Maja 1840. JĘDRZÉJ LUNDA.

Handlungs-Anzeige.

Gefertigter macht hiermit seine ergebenste Anzeige: daß er in demselben Locale sub Nro. 159 am Ringplatze, wo die bereits seit mehreren Jahren bestehende Damen-Kopfputz-Waaren Niederlage seiner Gattinn Victoria Lunda sich befindet, auch seine neu eingerichtete Schnitt- und Modewaaren-Handlung damit vereinte.

Unterzeichneter empfiehlt sich demnach mit den erhaltenen neuesten Seidenwaaren, vorzüglich schwerer und leichterer Gattung **Gros de Naples**, **Gros-pésante**, **Gros de Bologne**, **Gros Greé** in allen modernen Farben glatt wie auch schönstens **moorirte**, **gestreifte** und **broschirte Gros de Naples**; dann ganze Stücke auf Damenkleider neueste **Satine façon**: **Mandarin**, und **Japonesse desseins**, in schönsten Mustern, in allen Hauptfarben glatte, wie auch ganz schwere und **façionirte Atlaße** nach den neuesten französischen Mustern, **façionirt: Gazeblonde**, **Barech** und **Tulle Illision** Oberkleider, alle Farben **Marceline-Taffet**, wie auch die auf Damen-Ueberröcke jetzt moderne gestreifte **Lustrine**, schwarze **Mantine**, oder **Signoria**; in allen Farben **Sammt** zu verschiedenen Preisen, dann **risper** und den schönen **schillernden** Sammt, auch Felber, in Hauptfarben **Krepp**, dann andere sehr schöne Stücke auf **Molle**, **Petine**, **Krepp** und **Atlaß** gestickte Damen-Ball-Kleider, schöne **Bajadeurs**, kleine Damen-**Halstücheln**, und noch andere zur Toilette für Damen dienende Mode-Artikel.

Indem der Gefertigte für den bisherigen gütigen Zuspruch, welcher der Kopfputz-Waaren-Handlung seiner Gattinn so reichlich zu Theil wurde, seinen verbindlichsten Dank ausspricht, so hofft derselbe mit Zuversicht, durch Vereinigung dieser beiden Handlungen in einem Gewölbe — durch die jede Woche mit dem k. k. Postwagen eintreffenden Transporte der neuesten Mode-Artikel, eleganter Damen-Häubchen und Hütte wie auch Seidenstoffe und andere Mode-Waaren, dann — durch die sorgfältigste Bedienung und möglichst billige Preise, den oft geäußerten Wünschen seiner **hochgeehrten Abnehmer** entgegen zu kommen, und somit auch deren volle Zufriedenheit sich zu erwerben.

Lemberg den 1ten Mai 1840.

ANDREAS LUNDA,
Bürger und Handelsmann.